
LEONID OSTROWSKI

POLSCY WOJSKOWI NA SYBERII (1904-1920)

Na początku XX wieku wśród syberyjskich Polaków szczególną grupę stanowili wojskowi powołani do służby w armii carskiej. Byli to głównie żołnierze tzw. armii mandżurskiej, którzy zostali wysłani na wojnę rosyjsko-japońską w 1904 roku. Wielu z nich odznaczyło się w tych walkach odwagą i bohaterstwem. Na przykład polski generał Roman Jasiński, który służbę wojskową w garnizonach na Syberii i tam w 1896 roku otrzymał awans na podporucznika. W czasie wojny rosyjsko-japońskiej Jasiński był już w stopniu kapitana i dowodził obroną jednego z fortów w mieście Port Artur. Po kapitulacji twierdzy wysadził fort w powietrze, sam odniósł ciężkie rany i trafił do niewoli. Za odwagę Jasiński został odznaczony orderem i złotą szablą.¹ Po demobilizacji część polskich wojskowych pozostało na Syberii. Można założyć, że do wybuchu I wojny światowej nie było ich zbyt wielu na Syberii, ale sytuacja zmieniła się po przystąpieniu Rosji do wojny.

Wraz z wybuchem I wojny światowej ziemie polskie stały się terenem intensywnych działań wojennych. Do armii austro-węgierskiej powołano około 1,4 mln Polaków, a do niemieckiej – 800 tysięcy. Według danych rosyjskich historyków około 100 tysięcy spośród nich znalazło się w niewoli rosyjskiej.² Znaczna część polskich jeńców trafiła do obozów położonych na terytorium Syberii, między innymi w Tomsku i okolicach. Według stanu z 15 lutego 1916 r. w Tomsku było 368 „galicyjskich” Polaków – żołnierzy armii austro-węgierskiej. Stanowili oni 8,8 proc. wszystkich jeńców wojennych. Do 15 marca ich liczba wzrosła do 525 osób.³ Przytoczone dane o liczbie polskich jeńców wojennych są jednak przybliżone, ponieważ nie ma dotychczas dokładnych informacji o polskich jeńcach będących poddanyami Niemiec oraz o polskich oficerach.

¹ *Polski słownik biograficzny*, t. XI/1, zeszyt 48, Wrocław 1964, s. 32.

² A. J. Manusiewicz, *Polskije internacjonalisty w bor`bie za pobiedu sowietskoj własti w Rossii. Fiewral-oktiabr` 1917*, Moskwa 1965, s. 19.

³ Archiwum Państwowe Obwodu Tomskiego (*Gosudarstwiennyj archiw Tomskoj oblasti* – dalej GATO), f. 416, op. 2, d. 8, l. 483, 584a.

Ciężkie warunki bytowe i trudy życia w niewoli były przyczynami wysokiej śmiertelności wśród jeńców wojennych. Najbardziej rozpowszechnionymi chorobami były dur brzuszny, dur plamisty, gruźlica i zapalenie płuc. Szczególnie niebezpieczny był tyfus, dlatego też Zarząd Główny Sztabu Generalnego nie chcąc, aby informacje o umieralności jeńców na tyfus rozeszły się za granicą, polecił naczelnikom wewnętrznych okręgów wojskowych, by w aktach zgonu wysyłanych do Centralnego Biura Informacji i Ministerstwa Spraw Zagranicznych nie podawać tyfusu jako przyczyny śmierci.⁴

Polacy, którzy trafili do niewoli z armii austro-węgierskiej lub niemieckiej, mieli jednak pewne przywileje, podczas gdy jeńców narodowości niemieckiej zalecano przetrzymywać pod ścisłym nadzorem. Na przykład w rozkazie z dnia 26 października 1914 roku wydanym przez tomskiego powiatowego naczelnika wojskowego stwierdzano, że w celu ułatwienia losu słowiańskich jeńców wojennych wszystkich narodowości rozkazuje się złagodzić reżim ich przetrzymywania. Na przykład zezwalamo na wyjścia do miasta bez konwoju lub zwalniano słowiańskich jeńców z robót przymusowych i dawano im prawo zatrudnienia w przedsiębiorstwach państwowych i prywatnych.⁵ Co prawda, wychodząc do miasta musieli mieć na rękawie opaskę z literami „WP” [*wojennoplennyj* – przyp. tłum.] i nie mogli chodzić do teatrów, kin, kawiarni, cukierni, klubów, bibliotek.⁶ W listopadzie 1916 roku – jak wynika z dokumentów urzędu naczelnika Omskiej Brygady – duchowni katoliccy odwiedzali jeńców w obozach, dzięki czemu jeńcy „nigdy nie byli pozbawieni pomocy duchowej”.⁷ W niedziele jeńcy pochodzenia słowiańskiego mogli chodzić do cerkwi i kościołów, tyle że obowiązkowo razem z całą kompanią, a po nabożeństwach wracano do koszar.⁸ Organizacje dobroczynne udzielały jeńcom wszelkiej pomocy – zarówno materialnej, jak i moralnej. Na przykład w październiku 1916 roku do Tomska przyjechała Jadwiga Dziubińska, która otrzymała od Zarządu Głównego Sztabu Generalnego pozwolenie na odwiedzanie miejsc przetrzymywania polskich jeńców wojennych w celu udzielania im pomocy dobroczynnej.⁹ Jeńcom pomagało również miejscowe „Dobroczynne towarzystwo pomocy dla rodzin Polaków walczących na wojnie i biedującej ludności polskiej”. Było ono oddziałem Komitetu Piotrogrodzkiego w Tomsku. W skład tego towarzystwa po rewolucji lutowej 1917 roku weszli przedstawiciele polskich jeńców wojennych – Jan Frydlewicz i Edward Święcicki, którym powierzono sporządzenie spisów polskich jeńców wymagających pomocy.¹⁰

⁴ GATO, f. 416, op. 2, d. 1, l. 551.

⁵ GATO, f. 416, op. 2, d. 2, l. 1.

⁶ GATO, f. 416, op. 1, d. 2, l. 495.

⁷ GATO, f. 416, op. 2, d. 6, l. 226.

⁸ GATO, f. 416, op. 2, d. 2, l. 71.

⁹ GATO, f. 416, op. 2, d. 6, l. 325.

¹⁰ GATO, f. 416, op. 2, d. 28, l. 8.

Sytuacja jeńców polskich zmieniła się zasadniczo po zwycięstwie rewolucji lutowej w Rosji. Z jednej strony poprawiła się ich sytuacja materialna. Zezwolono im na zamieszkiwanie poza obozami i na zarabianie na życie w dowolny sposób. Zgodnie z przepisami zatwierdzonymi przez ministra wojny Aleksandra Kiereńskiego 30 czerwca 1917 roku jeńcy polscy mogli być zwalniani z obozów, jeśli poręczyły za nich miejscowe organizacje polskie.¹¹ Ucieczki jeńców z obozu w Tomsku były zjawiskiem dość powszechnym, ale od 1917 roku wzrosła liczba ucieczek jeńców z innych miejsc przetrzymywania. Na przykład latem 1917 roku Zarząd Główny Sztabu Generalnego informował, że jeńcy uciekając z obozów kierują się do Moskwy do Komitetu Polskiego, który zaświadczał o ich służbie wojskowej, wydawał im legitymacje i wypłacał pieniądze.¹² Z drugiej strony w Rosji w tym okresie powstają organizacje i stowarzyszenia zrzeszające polskich wojskowych. Takie organizacje były również zakładane przez polskich wojskowych w miastach na Syberii (w Omsku, Nowonikołajewsku, Tomsku, Irkucku). Opowiadały się one za prowadzeniem wojny aż do zwycięstwa, ponieważ – zdaniem ich członków – tylko porażka Niemiec mogła zwrócić Polsce wolność. Organizacje polskich wojskowych stały się załącznikiem powstających na Syberii polskich jednostek wojskowych.

Polskie jednostki powstały najpierw na zachodzie Rosji (trzy polskie korpusy zostały utworzone na Białorusi, w Besarabii i na Ukrainie). Trzeba podkreślić, że po obaleniu caratu dowódcy polskich jednostek wojskowych w Rosji za głównych wrogów niepodległości Polski uważali kraje Bloku Centralnego. Dlatego gdy w lutym 1918 roku zaczęła się niemiecka ofensywa na froncie wschodnim i korpusy polskie na Ukrainie i Białorusi zostały rozformowane, w Rosji centralnej, na Powołżu i na Syberii zaczęto pospiesznie organizować nowe polskie jednostki.

Bunt w Korpusie Czechosłowackim w maju 1918 roku przyspieszył organizację polskich oddziałów w większych miastach Powołża i Syberii. Kierownictwo polityczne nad oddziałami polskimi objął utworzony w lipcu 1918 roku Polski Komitet Wojskowy w Rosji (PKW). Ponieważ nie dysponował on zasobami materialnymi, w lipcu tegoż roku zawarł porozumienie z filią Czechosłowackiej Rady Narodowej. Zgodnie z tym porozumieniem oddziały polskie weszły w skład armii czechosłowackiej, a w zamian za to otrzymały niezbędne uzbrojenie, umundurowanie, żywność i środki finansowe.¹³ Są informacje świadczące, że większość polskich jeńców wojennych wstąpiła do powstających polskich oddziałów. Jednak w trakcie formowania dywizji polskiej na Syberii na polskich oficerów i żołnierzy, którzy nie chcieli do niej wstąpić, wywierali nacisk werbownicy, białogwardziści i Czechosłowacy.¹⁴ Do poważnego konfliktu doszło na zebraniu polskich jeńców wojennych w miasteczku wojskowym w Nowonikoła-

¹¹ R. Dybowski, *Siedem lat w Rosji i na Syberii (1915–1921)*, Kraków 1922, s. 58.

¹² GATO, f. 416, op. 2, d. 18, l. 71.

¹³ W. Scholtze-Srokowski, *Geneza Wojska Polskiego na Syberii*, „Sybirak” 1936, nr 1 (9), s. 13.

jewsku zimą 1918 roku, ponieważ większość jeńców nie chciała walczyć.¹⁵ Niestety nie wiemy, ilu jeńców nie zamierzało wstąpić do oddziałów wojskowych i pozostało w obozach jenieckich, można jednak założyć, że była ich mniejszość.

Po dojściu do władzy na Syberii Aleksandra Kołczaka w grudniu 1918 roku do tego regionu przybyła misja przedstawicieli Ententy kierowana przez Francuza M. Janina. 16 stycznia 1919 roku podpisano porozumienie o przystąpieniu przedstawiciela Najwyższego Dowództwa M. Janina do pełnienia obowiązków głównodowodzącego wojsk państw sojusznicznych na Wschodzie Rosji i na Zachodniej Syberii. Celem porozumienia było przygotowanie i koordynacja działań białogwardzistów i ich sojuszników na Syberii. W styczniu 1919 roku oddziały polskie przeszły pod dowództwo Francuzów, którzy przyznali wojsku polskiemu kredyt w wysokości 19 mln rubli.

Do tego czasu dowódca wojsk polskich na Syberii pułkownik Walerian Czuma zdołał połączyć rozproszone oddziały w jednolitą 5. Dywizję Strzelców Polskich. Do końca 1919 roku liczebność dywizji wzrosła do 12.700 osób. Jej skład nie był jednolity. Około 90 proc. żołnierzy i 70 proc. oficerów było dawnymi jeńcami wojennymi z armii niemieckiej i austro-węgierskiej, pozostali byli Polakami zdemobilizowanymi z armii rosyjskiej lub ochotnikami wywodzącymi się z Polaków zamieszkałych na Syberii. W związku z tym powstawały różnice zdań na temat udziału dywizji polskiej w działaniach wojennych. Dawni jeńcy wojenni marzyli o powrocie do Polski i nie chcieli uczestniczyć w działaniach wojennych na terenie Syberii. W odróżnieniu od nich wojskowi wywodzący się z armii rosyjskiej, zwłaszcza oficerowie, którzy wrogo przyjęli przewrót bolszewicki, opowiadali się za obaleniem bolszewickiego rządu i byli skłonni osobiście się do tego przyczynić.¹⁶ Wyrazem tego antagonizmu było powstanie dwóch sztabów dowodzących polskimi wojskami na Syberii. Na czele sztabu wszystkich polskich sił zbrojnych stał były oficer polskich Legionów, emisariusz generała Józefa Hallera – Walerian Czuma. Stał on po stronie tych polskich żołnierzy, którzy pragnęli powrócić do ojczyzny. Natomiast dowództwo 5. Dywizji Strzelców Polskich objął były oficer armii rosyjskiej Kazimierz Rumsza – zwolennik wykorzystania polskiego wojska do walki z bolszewikami.¹⁷ Pewną rolę odegrały także podejmowane przez część legionistów próby poprawienia własnej sytuacji materialnej. Czechosłowacki generał R. Gajda pisał w swoim dzienniku, że w większo-

¹⁴ P. Smolik, *Przez lądy i oceany (sześć lat na Dalekim Wschodzie)*, Warszawa [b.r. wyd.], s. 99-100.

¹⁵ Archiwum Państwowe Obwodu Nowosybirskiego (*Gosudarstwiennyj archiw Nowosibirskoj oblasti* – dalej GANO), f. P-5, op. 7, d. 33, l. 5.

¹⁶ P. Smolik, op. cit., s. 60-70.

¹⁷ R. Dybowski, op. cit., s. 111.

ści polscy legioniści widzieli w służbie wojskowej sposób na zapewnienie sobie utrzymania i wygodną okazję do zajmowania się handlem.¹⁸

W marcu 1919 roku oddziały polskie zostały odesłane z frontu do Nowonikołajewska, który stał się miejscem stacjonowania dywizji polskiej. Dowództwo dywizji przywiązywało dużą wagę do działalności kulturalno-oświatowej wśród swoich żołnierzy. Urządzano wykłady na różne tematy, założono bibliotekę i teatr.¹⁹ Jako przykład można podać działalność prowadzoną wśród żołnierzy i oficerów przez kierownika komisji kulturalno-oświatowej 5. Dywizji, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Romana Dybowskiego. Dybowski wygłaszał odczyty z historii i literatury polskiej.²⁰ W dywizji ukazywała się gazeta „Żołnierz Polski”. Adwokat Kazimierz Goński z Buffalo dostarczał do dywizji polskie gazety z Ameryki. Z dość dużym powodzeniem działał również „Polski Teatr Żołnierski” kierowany przez Czesława Kadena. Na przykład w rocznicę bitwy pod Grunwaldem wystawiono spektakl na podstawie „Krzyżaków” Henryka Sienkiewicza.²¹ Żołnierze mogli uczyć się na kursach felczerów, sanitariuszy i piekarzy.

Do grudnia 1918 roku 5. Dywizja składała się z czterech pułków piechoty, pułku ułanów, pułku artylerii i brygady inżynieryjnej. Pierwszy pułk strzelców nosił imię Tadeusza Kościuszki. Zdaniem Romana Dybowskiego wśród ułanów i artylerzystów, spośród których duży procent stanowili byli żołnierze armii rosyjskiej, duże wpływy mieli bolszewicki agitatorzy. Jak pisał Dybowski, w Nowonikołajewsku nie jeden raz rozstrzeliwano żołnierzy za udział w tajnych organizacjach bolszewickich.²² Jak uważa jedna z działaczek podziemia bolszewickiego A.W. Bierdnikowa sieć grup konspiracyjnych w 5. Dywizji utworzono w styczniu–lutym 1919 roku.²³ O ujawnieniu „bolszewickiego” spisku wśród żołnierzy 4. Pułku, pisał również gen. M. Janin. Pułk ten zresztą często nazywano „sowieckim”, co świadczy o poważnych wpływach agitatorów z partii lewicowych na żołnierzy. Wiosną 1919 roku pułk został rozformowany. Co prawda niektórzy uczestnicy tamtych wydarzeń uważają, że spisek nie był „bolszewicki”, lecz był protestem jeńców przymusowo zmobilizowanych do polskiego wojska.²⁴ Bez względu na to jak było, fakt rozstrzeliwania polskich żołnierzy koło magazynów w Nowonikołajewsku potwierdzają również członkowie podziemia bolszewickiego.²⁵ Wg danych podawanych przez Bierdnikową, w jednym z oddziałów, który la-

¹⁸ GANO, f. P-5, op. 4, d. 1524, l. 420.

¹⁹ J. Rogowski, *Dzieje Wojska Polskiego na Syberii*, Poznań 1927, s. 565.

²⁰ R. Dybowski, op. cit., s. 127.

²¹ R. Dybowski, op. cit., s. 130.

²² R. Dybowski, op. cit., s. 119.

²³ GANO, f. P-5a, op. 1, d. 276, l. 3.

²⁴ H. Bagiński, *Wojsko Polskie na Wschodzie 1914–1920*, Warszawa 1921, s. 38-39.

²⁵ GANO, f. P-5, op. 3, d. 92a, l. 28.

tem 1919 r odmówił wykonania rozkazu o wystąpieniu przeciwko chłopom, rozstrzelano ponad 60 polskich żołnierzy.²⁶

Gdy głównodowodzącym siłami państw sojuszniczych został M. Janin, sojusznicy przejęli ochronę linii kolejowej Omsk – Władywostok. Polakom powierzono ochronę kolei na odcinkach Nowonikołajewsk – Tatarskaja, Tatarskaja – Sławgorod i Nowonikołajewsk – Barnauł.²⁷ Gdy Polacy starali się zachować neutralność i nie włączać do wewnętrznego konfliktu rosyjskiego, położenie armii Kołczaka na froncie uległo pogorszeniu. W tej sytuacji na rozkaz generała Janina na początku maja 1919 roku 3. pułk strzelców polskich wyjechał w celu ochrania kolej od miejscowości Tatarskaja do Sławgorodu. Działo się to w warunkach, gdy wojska Kołczaka zaczęły ponosić porażki, a partyzanci starali się zablokować linie kolejowe, aby odciąć kołczakowcom i ich sojusznikom drogę odwrotu.

W maju 1919 roku oddział majora Wernera wysłano na północ od miasta Barabińsk w celu rozgromienia partyzantów zagrażających magistrali kolejowej od północy.²⁸ Oddziałom polskim następującym od strony Kainska i Tatarskaja udało się rozproszyć partyzantów.²⁹ W czasie gdy oddziały polskie były zajęte likwidowaniem powstańców na północy, dowództwo polskie otrzymało informacje, że na południe od magistrali szykuje się nowe powstanie. Bolszewicy postanowili rzucić główne siły na drogę ąłtajską i kułundyńską. Plan ten zagrażał interesom wojsk czeskich i polskich. Polacy starali się nie dopuścić do tego, by odcięto im drogę ewakuacji. Na południe od Nowosybirsk wysłano oddziały pod dowództwem polskich oficerów – Worobieja, Ankowicza i Dojana. Nie udało się jednak rozbić głównych sił partyzanckich. Działaniom wymierzonym przeciwko partyzantom towarzyszyły represje wobec chłopów. Na przykład szef nowonikołajewskiej milicji powiatowej informował 16 lipca 1919 roku o rozstrzelaniu przez polski oddział 50 osób pod pretekstem buntu i niesubordynacji.³⁰ W Nowonikołajewsku, jak wynika ze wspomnień uczestników podziemia bolszewickiego, polski kontrwywiad dopuszczał się okrucieństw. Jak mówił jeden z działaczy podziemia „biali Polacy w sposób barbarzyński rozprawiali się z robotnikami, zabierali robotników z ulicy, ze stołówek często tylko na podstawie tego, jak byli ubrani”.³¹

Jesienią 1919 roku, kiedy porażka wojsk Kołczaka stała się już pewna, partyzanci przejęli inicjatywę i starali się przeciąć linię kolejową Sławgorod – Tatarskaja. Rząd Kołczaka, widząc poważne zagrożenie, wydał 22 września 1919 roku rozkaz o wprowadzeniu stanu wojennego

²⁶ GANO, f. P-5a, op. 1, d. 276, l. 14.

²⁷ A. Domaszewski, *Generał Janin o Dywizji Syberyjskiej*, „Sybirak” 1936, nr 3 (11), s. 9.

²⁸ H. Bagiński, op. cit., s. 355.

²⁹ GANO, f. P-5, op. 4, d. 962, l. 7-9.

³⁰ GANO, f. P-5, op. 3, d. 129, l. 99.

³¹ GANO, f. P-5, op. 3, d. 92, l. 229.

na terenie 18 powiatów Zachodniej Syberii. Jak wynika ze wspomnień partyzanckiego dowódcy I.W. Gromowa, Kołczak skierował przeciwko partyzantom ze stepu kułundyńskiego 9 tysięcy żołnierzy.³² Polacy przystąpili wówczas do trzeciej ofensywy przeciwko partyzantom, jednak po raz kolejny bezskutecznie. Z miasta Kamień w głąb stepu posuwał się legion pod dowództwem pułkownika Kogutniewskiego. Do największej bitwy partyzantów Mamontowa i Gromowa z Polakami doszło koło wsi Siodorki. Według danych Gromowa Polacy i kozacy stracili w tej bitwie setki ludzi.³³ Dowództwo polskie zdawało sobie sprawę, że walka z partyzantami nastawiała masy ludności przeciwko Polakom, tym bardziej że zdarzały się przypadki maruderstwa i grabieży. Jak wynika ze wspomnień syberyjskich partyzantów, Polacy przyprowadzali do Nowonikołajewska krowy i świnie, przywozili dobra domowe i sprzedawali je na bazarze jako swoją zdobycz.³⁴ We wsi Orlean na Ałtaju w czasie wyprawy wojsk polskich pod dowództwem pułkownika Kogutniewskiego rozstrzelano 10 osób, spalono domy, a chłopom odebrano odzież, buty, bieliznę i maszyny do szycia.³⁵ W październiku 1919 roku oddziały polskie dokonały najazdu na wsie w rejonie stacji Kargat, we wsiach Biełoje, Irbizino i Łotosznoje rozstrzelano ludzi i podpalano domy.³⁶ Roman Dybowski pisze we wspomnieniach o wystawie 180 samowarów przywiezionych jako trofea.³⁷ Inny pamiętnikarz, P. Smolik, opisywał kilkakrotnie triumfalny powrót polskich batalionów, które pędziły ze sobą stada bydła i koni oraz wiozły wozy ze zdobyczą.³⁸ Chłopi zwracali się do władz kołczakowskich z prośbami o wynagrodzenie strat. Za przykład można podać petycję chłopów ze wsi Jarki w powiecie barnaulskim, zawierającą prośbę o wynagrodzenie poniesionych strat. We wspomnianej wsi wojska polskie odebrały chłopom owies, mąkę, olej, ziemniaki, jajka, miód oraz 23 sztuki bydła.³⁹ W tym czasie upadał duch bojowy polskiego wojska. Potwierdzeniem tego było pijaństwo znacznej części żołnierzy, zwłaszcza oficerów batalionu szturmowego.

Po zajęciu przez bolszewików Omska 14 listopada 1919 roku sojusznicy byli zmuszeni do ewakuacji na wschód. Polacy zaczęli ewakuację z Nowonikołajewska 7 grudnia. Do tego czasu według niektórych danych dysponowali mniej więcej 5 tysiącami wagonów.⁴⁰ Poza tym dzięki przedsiębiorczości żołnierzy z dywizji miała ona trzy pociągi pan-

³² GANO, f. P-5, op. 1, d. 205, l. 229.

³³ GANO, f. P-5, op. 1, d. 205, l. 245.

³⁴ GANO, f. P-5, op. 3, d. 145, l. 5.

³⁵ GANO, f. P-5, op. 3, d. 212, l. 11-74.

³⁶ GANO, f. P-5, op. 1, d. 69, l. 25.

³⁷ R. Dybowski, op. cit., s. 125.

³⁸ P. Smolik, op. cit., s. 109.

³⁹ GANO, f. P-5, op. 4, d. 1437, l. 13.

⁴⁰ K.W. Sacharow, *Bielaja Sibir`*, [w:] *Grażdanskaja wojna w Sibiri i Siewiernoj oblasti*, Moskwa 1927, s. 88.

cerne, dwa pociągi sanitarne i kilkadziesiąt lokomotyw. Według danych M. Janina do czasu ewakuacji dywizja liczyła 1050 oficerów i 11200 żołnierzy. Razem z dywizją ewakuowało się 3 tysiące członków rodzin, 284 inwalidów oraz 2071 sztuk koni. Dywizja dysponowała zapasami żywności i paszy dla zwierząt na około cztery miesiące. Pułkownik Kazimierz Rumsza rozkazał dostarczyć wagony z węglem, którego powinno było wystarczyć na dotarcie dywizji do Aczyńska.⁴¹

Ewakuacja odbywała się w bardzo trudnych warunkach. Magistrala transsyberyjska była zatłoczona przez eszelony z wycofującymi się białogwardzistami i ich sojusznikami. Czechosłowacy, w których rękach była cała linia kolejowa na wschód od Nowonikołajewska, poruszali się w kierunku wschodnim z prędkością 20 kilometrów na dobę, podczas gdy bolszewicy następowali z prędkością 35-40 kilometrów na dobę. Pociągi 5. Dywizji utrzymywały gotowość bojową. Na przedzie jechał pociąg pancerny „Warszawa”, a z tyłu pociąg pancerny „Poznań” oraz ariergarda pod dowództwem kapitana Wierobieja. Na stacjach Litwinowo, Tutalskaja i Tajga oddział Wierobieja zmuszony był podjąć walkę z nacierającymi jednostkami 5. armii „czerwonych”.

Na stacji Tajga doszło do największej bitwy między Polakami a nacierającymi wojskami „czerwonych”. Bitwa zaczęła się 22 grudnia wieczorem i trwała do późnego wieczora następnego dnia – 23 grudnia. „Czerwoni” starali się przeciąć polskiej dywizji drogę odwrotu na wschód. Jednostkom polskim udało się jednak przedostać się do stacji Anzerka.⁴² Według danych strony polskiej w walce tej poległo ponad stu polskich żołnierzy i kilkuset żołnierzy wojsk „czerwonych”. Natomiast jak wynika ze wspomnień A.P. Kuczkiń, komisarza 27. dywizji 5. armii w bitwie pod Tajgą polska dywizja została całkowicie rozbita.⁴³

Gdy oddziały polskiej dywizji podchodziły do Krasnojarska, doszło do przewrotu politycznego i władzę przejęli eserowcy. W tej sytuacji dowódca wojsk polskich Walerian Czuma zwrócił się do wojska z listem, w którym wyjaśniał cel ewakuacji i ogłosił nieingerencję w wewnętrzne sprawy Rosji, zaś starcia z bolszewikami tłumaczył koniecznością samoobrony. Tymczasem wśród żołnierzy zaczęła szerzyć się epidemia tyfusu. 7 stycznia 1920 roku jednostki dywizji polskiej dotarły do stacji Kukwienajaja (120 wiorst na wschód od Krasnojarska). Stało się jasne, że nie ma dalszej drogi, ponieważ cała linia kolejowa jest zatarasowana przez czeskie eszelony, które z braku paliwa i z powodu niesprawnych lokomotyw nie mogły poruszać się dalej. Polacy stanęli wobec wyboru: kontynuować walkę albo ogłosić kapitulację. Kiedy 10 stycznia komisarz woj-

⁴¹J. Rogowski, op. cit., s. 41.

⁴²J. Skorobohaty-Jakubowski, *Cieniom towarzyszy broni pod Tajgą*, „Sybirak” 1935, nr 4.

⁴³ GANO, f. P-5a, op. 1, d. 112, l. 27.

skowy 5. armii zaproponował Polakom złożenie broni, Czuma po naradzie wojennej z najwyższymi oficerami dywizji przyjął tę propozycję.⁴⁴

Warunki kapitulacji były następujące: polska dywizja składa broń, oficerowie i żołnierze są uznawani za jeńców wojennych, polscy wojskowi mają zagwarantowaną nietykalność osobistą. Ci, którzy nie uznali kapitulacji, z pułkownikiem Rumszą na czele, postanowili przedostać się przez Irkuck do Mandżurii. Po dwóch miesiącach udało im się dotrzeć do Harbinu, a 1 lipca 1920 roku na brytyjskim okręcie „Jarosław” 120 oficerów i 800 żołnierzy z 5. Dywizji Polskiej przyplłynęło do Gdańska.⁴⁵

Większość żołnierzy i oficerów dywizji polskiej przyjęła warunki kapitulacji, ale ich sytuacja nie była łatwa. Jak wynika z relacji byłych jeńców polskich, żaden z punktów porozumienia o kapitulacji nie został przez bolszewików spełniony. Oficerowie, żołnierze i ich rodziny zostali ograbieni. Kobiety i dzieci znalazły się w Krasnojarsku na ulicy – bez środków do życia. Co prawda część żołnierzy, korzystając z zamętu, jaki panował w okresie wprowadzania władzy radzieckiej, ukryła się w różnych miejscowościach w guberniach tomskiej, jenijskiej i irkuckiej. Na przełomie 1919 i 1920 roku, po tym jak rząd Kołczaka został zastąpiony przez rząd bolszewików, ci ostatni zaczęli stosować wobec wszystkich warstw ludności konsekwentny terror. Czerwony bandytyzm był niejako kontynuacją wojny domowej i przejawiał się w porachunkach zwycięzców z licznymi zwolennikami władzy „białych”.⁴⁶ Polscy oficerowie i żołnierze z 5. Dywizji byli traktowani przez nowe władze jak białogwardziści. Nie przypadkowo polska dywizja w niektórych dokumentach radzieckich organów władzy nazywana była „polską syberyjską dywizją kołczakowską”.⁴⁷

Początek masowych czystek na terenie Syberii, prowadzonych przez organa WCzK [Wszzechrosyjskiej Komisji Nadzwyczajnej do Walki z Kontrewolucją, Spekulacją i Nadużyciami Władzy – przyp. tłum.], datuje się na wiosnę 1920 roku, kiedy nowym przedstawicielem pełnomocnym WCzK na Syberii został I. P. Pawłunowski.⁴⁸ Na dodatek wiosną 1920 roku wybuchła wojna polsko-bolszewicka, która stała się pretekstem do nowych represji wobec Polaków na terytorium Syberii. Zaczęły się aresztowania polskich żołnierzy, które objęły niemal wszystkie większe miasta – Omsk, Nowonikołajewsk, Krasnojarsk, Tomsk. Czełkiści stawiali polskim jeńcom następujące zarzuty: służba w legionie polskim i ograbianie cywilnych mieszkańców, udział w „organizacji kontrrewolucyjnej”, agitacja antysowiecka, przyznawanie się do „obywatelstwa polskiego” itd. W charakterze kary stosowano uwięzienie w obozie koncen-

⁴⁴ H. Bagiński, op. cit., s. 363.

⁴⁵ Ibidem, s. 592.

⁴⁶ A. Tieplakow, *Krasnyj banditizm*, „Rodina” 2000, nr 4, s. 81.

⁴⁷ GANO, f. 1, op. 1, d. 492, l. 200.

⁴⁸ A. Tieplakow, op. cit., s. 81.

tracynym lub prace przymusowe na okres od 6 miesięcy do 15 lat.⁴⁹ Ze szczególną surowością działały organy WCzK na kolei. Tak zwane „rejonowe transportowe komisje nadzwyczajne do walki z kontrrewolucją” skazywały w Tomsku i Krasnojarsku polskich żołnierzy na rozstrzelanie. Często po kilku dniach wyrok był wykonywany. W 1921 roku po podpisaniu traktatu pokojowego między Rosją Radziecką a Polską polska delegacja do spraw repatriacji żądała przeprowadzenia śledztwa w sprawie rozstrzelania przez WCzK polskich jeńców wojennych w Krasnojarsku. W Irkucku gubernialne CzK rozstrzelało w lipcu 1921 roku grupę polskich obywateli, to samo miało miejsce w Nowonikołajewsku, gdzie 8 maja 1921 roku rozstrzelano dwóch Polaków⁵⁰. Dopiero po 1922 roku, kiedy miejscowa władza się umocniła i zaczęły działać organy prokuratury, „krwawe napięcie z okresu wojny domowej zaczęło stopniowo odchodzić w przeszłość”⁵¹.

Z żołnierzy polskich, którzy uznali kapitulację, ale nie zgodzili się wstąpić do Armii Czerwonej, utworzono „Jenisejską Brygadę Robotniczą”. W sumie w łagrze w Krasnojarsku znalazło się około 8 tysięcy polskich jeńców.⁵² Racja żywnościowa wydawana jeńcom była niewystarczająca. Początkowo jeńcy otrzymywali pół funta chleba, koninę i ryby. Strażnicy będący osobami różnych narodowości (Niemcami, Łotyszami, Węgrami) ograbiali jeńców. W rezultacie jeńcom pozostały łachmany.⁵³ Setki jeńców stały się ofiarami epidemii tyfusu. Ciężka była również sytuacja jeńców przebywających w Tomsku na robotach przymusowych, gdzie byli tak głodni, że nie mogli chodzić.⁵⁴ Roman Dybowski łącznie szacuje, że ze składu polskiej dywizji zabito, zamęczono, doprowadzono do śmierci około 1,5 tysiąca osób.⁵⁵ Z relacji byłych jeńców wynika, że w obozach wyżywienie było bardzo złe, ale wynikało to nie z wrogości wobec jeńców, lecz z ogólnie fatalnej sytuacji gospodarczej Rosji Radzieckiej.⁵⁶

Pewna część jeńców od samego początku pobytu na Syberii zatrudniła się u bogatych chłopów. Ludzie ci wracali do Polski w 1921 roku w doskonałej kondycji.⁵⁷ Władze radzieckie przywiązywały dużą wagę do działalności kulturalno-oświatowej i polityczno-wychowawczej wśród jeńców. Uznawano, że dzięki tego rodzaju pracy wśród szeregowych (oficerów uważano za kontrrewolucjonistów) można będzie ukształtować

⁴⁹ GANO, f. 1, op. 1, d. 492, l. 25, 70, 149, 189.

⁵⁰ GANO, f. 1, op. 1, d. 492, l. 93-94, 101.

⁵¹ A. Tieplakow, op. cit., s. 83.

⁵² I.I. Kostiuszko, *K woprosu o polskich wojennoplennych 1920 goda*, „Sławianowiedienije” 2000, nr 3, s. 45.

⁵³ GANO, f. P-5a, op. 1, d. 276, l. 364.

⁵⁴ P. Tyszka, *Z tragicznych przeżyć w 5. Syberyjskiej Dywizji i w niewoli (1918–1921)*, „Sybirak” 1936, nr 4 (12), s. 24.

⁵⁵ R. Dybowski, op. cit., s. 142.

⁵⁶ I.I. Kostiuszko, op. cit., s. 47.

⁵⁷ R. Dybowski, op. cit., s. 48.

ich „klasową świadomość” i sprawić, że staną się zwolennikami władzy radzieckiej.⁵⁸ Zajmowali się tym głównie polscy komuniści. Są jednak podstawy do stwierdzenia, że w łagrze w Krasnojarsku praca polityczno-wychowawcza nie odniosła sukcesu. W 1921 roku spośród ponad 7 tysięcy jeńców do organizacji komunistycznych wstąpiło tylko 61 osób.⁵⁹

Po zwycięstwie bolszewików w wojnie domowej dla syberyjskich Polaków nastąpił okres głębokich przemian. Po pierwsze zlikwidowano liczne polskie organizacje społeczne. Po drugie rząd radziecki zaczął prowadzić politykę antyreligijną. W związku z tym tysiące Polaków zaczęły starać się o wyjazd do Polski. Większość członków polskich jednostek wojskowych również dążyła do opuszczenia Syberii.

12 października 1920 roku zostało podpisane porozumienie między RFSRR i USRR z jednej strony a Polską z drugiej, zaś 24 lutego tegoż roku podpisano protokół o przedłużeniu rozejmu i porozumienie o repatriacji. Po zawarciu traktatu pokojowego w Rydze 18 marca 1921 roku polska delegacja do spraw repatriacji przyjechała do Moskwy, a 1 września jej przedstawiciele pojechali na Syberię. W czasie repatriacji z lat 1921-1922 z Syberii do Polski wyjechało około 27 tysięcy osób.⁶⁰ Polscy jeńcy wojenni otrzymali więc możliwość powrotu do kraju. Należy podkreślić, że wśród repatriantów dużą część stanowili przedstawiciele polskiej elity, zwłaszcza przedsiębiorcy, pracownicy naukowcy, wojskowi. Burzliwe wydarzenia z lat 1917-1920 – polityka partii bolszewików, udział Polaków w działaniach wojennych po stronie „białych” – wszystko to przyczyniło się do likwidacji syberyjskiej polonii jako zjawiska kulturowego.

*Z języka rosyjskiego tłumaczyła
Ewa Rybarska*

⁵⁸ I.I. Kostiuszko, op. cit., s. 48.

⁵⁹ R. Dybowski, op. cit., s. 122.

⁶⁰ W. Masiarz, *Polaki w Wostocznoj Sibiri (1907–1947 gg.)* [autoreferat], Irkuck 1995, s. 21.